



Ława oczami 18-latka z Bułgarii. Poznajcie Ivana Ivanowa - ucznia ławskiego „Mechanika” [ROZMOWA]

data aktualizacji: 2019.07.11



Ivan Ivanow ma 18 lat i pochodzi ze słonecznej Bułgarii. Jest uczniem Zespołu Szkół im. Konstytucji 3 Maja w Ławie. W Polsce mieszka dopiero od dwóch lat. Jak podoba mu się w Ławie, czy jest coś, za czym tęskni, czy odnalazł się już w nowych realiach? Opowiedział nam o swoim nowym życiu i marzeniach.

Ivan, poznaliśmy się przez przypadek, gdy wraz z klasą II D odwiedziłeś Starostwo Powiatowe w Ławie. Od razu wyróżniał Cię z tłumu Twój optymizm i ciekawość. Do Ławy przyjechałeś z Bułgarii - jak do tego doszło, że mieszkasz i uczysz się teraz w naszym mieście?

- Do Ławy przyjechałem w 2016 roku, dokładnie we wrześniu, do mamy, która już od lat tu mieszkała i pracowała. Razem z nami mieszka jeszcze mój młodszy brat. Wybór tego miasta nie był zatem przypadkowy. Bardzo się cieszę, że tu żyjemy, Ława i jej okolice są przepiękne.

Przyjechałeś do innego kraju, gdzie poznałeś inną kulturę, zostawiłeś w Bułgarii swoich przyjaciół, swoje dotychczasowe życie, nie uczyłeś się przed przyjazdem języka polskiego.

Jak wyglądały Twoje początki w Iławie, Twoje pierwsze tygodnie w szkole?

- Początki były trudne, problem z porozumiewaniem się, z inną kulturą, wiele rzeczy musiałem się uczyć jakby od początku. Mieszkamy z rodziną w centrum Iławy, blisko Starego Miasta. Wybór padł na iławski „Mechanik” nie tylko ze względu na bliską odległość od mojego domu, ale również ze względu na wsparcie, jakie mi od razu zaproponowano. Jestem w klasie zawodowej, uczę się w zawodzie murarz-tylnik, uczęszczam na zajęcia praktyczne oraz tradycyjne w szkole. Lubię swój zawód, kiedy buduję komuś dom, to wiem, że będzie tętniło w nim życie, że właściciel przeżyje w nim i szczęśliwe i smutne chwile, ale cieszy mnie to, że tworzę coś, co uszczęśliwia innych. To, co bardzo mi pomogło w codziennym życiu, to dodatkowe lekcje języka polskiego, jakie zorganizowała mi dyrektor szkoły pani Izabela Klonowska. Intensywna dodatkowa nauka przyniosła ogromne efekty, mogłem swobodniej się komunikować nie tylko w szkole, ale i w codziennych sytuacjach. Nie tylko pod tym względem cieszę się, że wybrałem szkołę, w której obecnie się uczę. Od samego początku wspaniale mnie wszyscy przyjęli, mam fajną klasę, wspaniałego wychowawcę, pana Grzegorza Grabskiego, wiele mu zawdzięczam. Po ponad dwóch latach nauki w „Mechaniku” mogę powiedzieć, że lepiej nie mogłem trafić.

Takie opinie o szkole cieszą. Na stronie internetowej szkoły widzę sporo zdjęć z Tobą, lubisz brać udział w różnych akcjach szkolnych?

- Tak, w ten sposób poznaję nowych ludzi, ale nie tylko. Bardzo lubię aktywnie uczestniczyć w życiu szkolnym. Brałem udział m.in. w akcji „Żonkile”, czy w happeningu podczas Światowego Dnia Walki z AIDS. Dostałem również podziękowanie za udział w akcji BohaterON-włącz historię! upamiętniającą Powstańców Warszawskich.

Ale szkoła nie wypełnia Ci całego dnia, czy tygodnia. Jak spędzasz czas wolny? Masz może jakieś hobby?

- Czasami i wypełnia. Kiedy mam praktykę, praktycznie do późnego popołudnia jestem na budowie. Praca jest ciężka, ale nie narzekam, będę miał fach w ręku. Po powrocie do domu nie zostaje mi zbyt wiele czasu na własne zainteresowania. Więcej czasu mam w weekendy, bądź w dniach, gdy mam szkołę. Lubię majsterkować, kolekcjonuję zegarki, a żeby o nie dbać, sam wykonuję drewniane pudełka na ich przechowywanie. Poza tym bardzo lubię sport, jakiś czas temu grałem w koszykówkę. Będąc jeszcze w szkole podstawowej w Bułgarii, trenowałem również boks. Kontynuowałem tę sztukę walki również tu w Polsce, ale nie podobało mi się to na tyle, aby to kontynuować.

No właśnie, opowiedz trochę o Twoim dzieciństwie, o tym, gdzie mieszkałeś w Bułgarii?

- Pochodzę z miejscowości Dobricz. Miasto ma ok. 100 tys. mieszkańców i leży w północno-wschodniej części Bułgarii. Jest to stolica obwodu Dobricz. Leży 45 km od Warny - znanego ośrodka turystycznego - i 35 km od Morza Czarnego. To nie tylko miasto tranzytowe i stolica regionu, lecz także ośrodek kultury, w którym odbywa się wiele festiwali i imprez kulturalnych. Bardzo ciekawy jest urbanistyczno-etnograficzny

kompleks Stary Dobricz. Jest to mały skansen, gdzie w zrekonstruowanych domach pracują rzemieślnicy, kontynuujący stare tradycje krawiectwa, dziewiarstwa, złotnictwa, czy stolarki. Warto odwiedzić Bułgarię. Tęsknię za pięknymi krajobrazami, górzystym terenem, no i Morzem Czarnym. Nie mówię, że nie podoba mi się tutejszy region, polskie góry czy Morze Bałtyckie, ale region, z którego pochodzi moja rodzina, jest bardzo ciekawy turystycznie i jak tylko będę miał możliwość, wybiorę się tam. Mam tak naprawdę dwa domy w sercu, w Polsce jest mój drugi dom.

Tęsknisz za swoim domem w Bułgarii, czy utrzymujesz kontakt z przyjaciółmi?

- Spędziłem tam jak na razie większość mojego życia, więc tak, tęsknię. Ale z przyjaciółmi z Bułgarii nie mam już niestety kontaktu. Początkowo jeszcze z kilkoma osobami pisałem i rozmawiałem, ale wiadomo, jak wygląda przyjaźń na odległość.

Czy jest jeszcze coś, czego Ci brakuje tu w Polsce?

- Przede wszystkim typowo bułgarskiej kuchni. Są pewne potrawy, których mi brakuje, np. Cevapcici, Kebapche, Banicki, pyszne zupy, no i oczywiście Musaca. Kuchnia bułgarska jest wyjątkowa, zachęcam Was do wypróbowania niektórych przepisów. Oczywiście poznałem już kuchnię polską, pokochałem polskie pierogi, czy bigos, z niektórymi potrawami z kolei mam problem, szczególnie tymi świątecznymi. Na pierwszej wspólnej wigilii klasowej dziwiłem się (byłem wtedy dopiero 3 miesiące w Polsce), co to za czerwony płyn, podawany na ciepło. Czy w Polsce pije się na święta wino? I tak poznałem barszcz czerwony.

A czy sam również gotujesz?

- Nie. Nie wykluczam, że kiedyś polubię gotowanie, ale teraz w całości zdaję się na moją mamę. Pomagam jej w innych pracach domowych, naprawiam, gdy się coś zepsuje.

Planujesz dalszą naukę, czy chciałbyś realizować się w innych kierunkach, w czymś nietypowym?

- Hmm... nie wiem jeszcze do końca, kiedyś ktoś powiedział, że powinienem pomyśleć o modelingu. To coś nowego w moim życiu i chciałbym spróbować swoich sił w tej branży. Ale wiem również, że ważne, aby mieć plan B, dlatego chcę zdobyć zawód, aby mieć różne możliwości na przyszłość. Nigdy nie wiadomo, jak się nasze życie potoczy... Lubię Polskę, czuję się tu jak w domu, czy tu zostanę, nie wiem, ale Polska skradła mi już część serca na zawsze.

Życzymy sukcesów, tych szkolno-zawodowych, jak i prywatnych.

Klasa II D w dniu zakończenia roku, do której uczęszcza Ivan. Na zdjęciu także Grzegorz Grabski, wychowawca, Izabela Klonowska, dyrektor ZS im. Konstytucji 3 Maja w Hawie oraz Marek Polański, Wicestarosta Powiatu Hąwskiego.



www.powiat-ilawski.pl

(J. Babecka)

Fot. M. Rogatty, J. Babecka; *Życie Powiatu Iławskiego*.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/58333-ilawa-oczami-18-latka-z-bulgarii-poznajcie-ivana-ivanowa-ucznia-ilawskiego-o-mechanika-rozmowa>